

Sygnatura akt II Ca 1030/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 sierpnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II Cywilny - Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Grzegorz Buła (sprawozdawca)

Sędziowie: SO Magdalena Meroń - Pomarańska

SO Beata Kurdziel

Protokolant sądowy: Piotr Łączny

po rozpoznaniu w dniu 27 sierpnia 2014 roku w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa D. S.

przeciwko Towarzystwu (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda i strony pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Wadowicach

z dnia 27 lutego 2014 r., sygnatura akt I C 931/12

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I przez zastąpienie daty „16 sierpnia 2012 r.” datą „17 sierpnia 2012 r.”;
2. w pozostałej części oddala apelację strony pozwanej;
3. apelację powoda oddala w całości;
4. koszty postępowania odwoławczego pomiędzy stronami wzajemnie znosi.

Sygn. akt II Ca 1030/14

## UZASADNIENIE

wyroku z dnia 27 sierpnia 2014 roku

Wyrokiem z dnia 27 lutego 2014 roku Sąd Rejonowy w Wadowicach zasądził od strony pozwanej Towarzystwa (...) w W. na rzecz powoda D. S. kwotę 36.620 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 16 sierpnia 2012 roku do dnia zapłaty (pkt I), zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda rentę w kwotach po 1.800 zł płatną miesięcznie poczynając od dnia 1 listopada 2012 roku do 28 lutego 2013 roku do dnia 10 każdego kolejnego miesiąca z ustawowymi odsetkami na wypadek opóźnienia w zapłacie (pkt II), ustalił odpowiedzialność strony pozwanej za skutki wypadku, któremu

powód uległ w dniu 13 lutego 2012 roku w M. (pkt III), w pozostałej części oddalił powództwo (pkt IV), a w dalszych punktach Sąd orzekł o kosztach procesu i wydatkach tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa (pkt V – VII).

zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 724 zł (siedemset dwadzieścia

Uzasadniając powyższe rozstrzygnięcie Sąd pierwszej instancji wskazał, że powód domagał się zasądzenia od strony pozwanej kwoty 66.620 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16 sierpnia 2012 roku do dnia zapłaty, zasądzenia renty w kwotach po 1.800 zł miesięcznie poczynając od 1 listopada 2012 r. do 28 lutego 2013 r., płatnej do dnia 10-tego każdego kolejnego miesiąca, z ustawowymi odsetkami na wypadek opóźnienia w jej płatności oraz zasądzenia kosztów procesu, a także domagał się ustalenia odpowiedzialności za skutki wypadku jakiego doznał w dniu 13 lutego 2012 roku, mogące ujawnić się w przyszłości. W następstwie wypadku powód doznał szeregu poważnych obrażeń ciała, których skutki odczuwa do dziś i będą one utrudniać mu normalne funkcjonowanie przez trudny do określenia, dłuższy czas.

Strona pozwana domagała się oddalenia powództwa w całości i zasądzenia na jej rzecz kosztów procesu wraz z kosztami zastępstwa procesowego.

Jako okoliczności niesporne w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy przyjął, iż: W dniu 13 lutego 2012 roku w wyniku wypadku drogowego w M. powód uległ licznym obrażeniom ciała, w tym złamaniu kości łokciowej prawej z przemieszczeniem. Prowadzone postępowanie karne w sprawie II K 411/12 zostało warunkowo umorzone. W dniach od 13 do 16 lutego 2012 roku powód przebywał w szpitalu w Ż., a następnie od 16 do 20 lutego 2012 roku w Szpitalu (...) w S., gdzie 18 lutego 2012 roku dokonano otwartego nastawienia złamania i zespolenia płytą H.-P. z haczykiem. Kierowca w chwili wypadku miał zawartą umowę ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej z Towarzystwem (...) z siedzibą w W.. Ubezpieczyciel w wyniku postępowania likwidacyjnego wypłacił powodowi kwotę 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 400 zł z tytułu odszkodowania za zniszczoną odzież.

Ponadto Sąd Rejonowy poczynił ustalenia, z których wynikało, iż na skutek wyniku wypadku powód odniósł liczne obrażenia, jak również całkowicie zniszczył odzież o wartości 850 zł. W trakcie pobytu w szpitalach w Ż. i w S. powód nie mógł wstawać z łóżka, gdyż uniemożliwiał mu to ból kręgosłupa i prawego biodra. Po opuszczeniu tego ostatniego szpitala, bóle nasiliły się tak, że powód nie mógł spać, ani wstać z łóżka o własnych siłach. Doszły do tego bóle głowy. Miewał także zawroty głowy oraz zachwiania równowagi. Zdarzało mu się również tracić przytomność. W związku z zaistnieniem wskazanych dolegliwości podjął leczenie w poradni neurologicznej w A. oraz zażywał leki przeciwbólowe. Przed wypadkiem powód zawarł umowę zlecenia z (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S., w oparciu o którą podjął zatrudnienie zajmując się obsługą klienta oraz świadczeniem prac pomocniczych jako kelner. Z tego tytułu miał otrzymywać wynagrodzenie w wysokości 534,01 zł brutto tygodniowo. Zwyczajowo drugim dochodem kelnera są tzw. „napiwki”, które powód otrzymywał w wysokości drugiej wypłaty. Powód wykonywał zleczone mu obowiązki terminowo oraz z zachowaniem należytej staranności. Spółka była zainteresowana kontynuacją współpracy z nim. Pracodawca oznajmił mu, iż zawrze z nim dwie umowy zlecenia na okres próbny, a następnie umowę o pracę. Współpraca została jednak przerwana z powodu wypadku. Powód przed zatrudnieniem w hotelu w S. nie pracował. Prowadził działalność gospodarczą w zakresie usług budowlanych. Powód ukończył zawodową szkołę gastronomiczną i z zawodu jest kelnerem.

Pismem z dnia 30 lipca 2012 roku powód wezwał stronę pozwaną do zapłaty kwoty 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania za doznany ból, cierpienia fizyczne, utratę zdrowia, niemożność normalnego funkcjonowania, dolegliwości związane z zabiegiem operacyjnym, pobytami w szpitalach i czekającym go zabiegiem usunięcia zespolenia oraz zabiegami rehabilitacyjnym, 850 zł z tytułu odszkodowania za zniszczoną w wyniku wypadku odzież, 10.770 zł netto za niemożność wykonywania pracy przez okres 24 tygodni, a także kwot po 1.800 zł miesięcznie tytułem renty za dalszy okres niezdolności do pracy, poczynając od 1 sierpnia 2012 roku aż do chwili odzyskania możliwości podjęcia zatrudnienia.

Nadto, jak ustalił Sąd pierwszej instancji, w dniu 23 listopada 2012 roku w (...) Centrum Medycznym dokonano u powoda usunięcia zespolenia z wyrostka łokciowego prawego oraz wyrośli kostnych okolicy zespolenia. Zalecono dalsze leczenie oraz kontrolę w Poradni Urazowo-Ortopedycznej. W dniu 14 stycznia 2013 roku podczas badania

stwierdzono u powoda ograniczenie ruchomości łokcia prawego i osłabienie siły mięśniowej ręki. Powód odczuwa bóle w ręce do dnia dzisiejszego. Pojawiają się one samoczynnie. Po opuszczeniu szpitala w S. powód nosił rękę na temblaku do lipca 2012 roku, zgodnie z zaleceniem lekarza. We wskazanej placówce był na kontroli, a następnie leczył się w poradni chirurgicznej w A. (do lipca 2012 roku) oraz w (...) Centrum Medycznym w B. (po lipcu 2012 roku). Powód nie mógł podjąć rehabilitacji do czasu usunięcia śrub z ręki, co nastąpiło w listopadzie 2012 roku. W dniu 9 maja 2013 roku oraz 24 stycznia 2014 roku został skierowany na zabiegi fizjoterapeutyczne. Miały się one rozpocząć w listopadzie 2013 roku, ale brak środków z NFZ to uniemożliwił. Z uwagi na brak środków pieniężnych powód nie mógł podjąć zabiegów rehabilitacyjnych prywatnie.

Z ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy wynikało również, że powód zarejestrował się w Powiatowym Urzędzie Pracy jako bezrobotny bez prawa do zasiłku w celu pozyskania ubezpieczenia zdrowotnego. Urząd przedstawiał powodowi oferty pracy na stanowisku kelnera, jednak tychże nie mógł on przyjąć ze względu na stan zdrowia. Powód pozostaje na utrzymaniu rodziców. Zobowiązany jest do łożenia alimentów na syna, które na skutek braku środków pieniężnych płaci matka powoda. Sąd ustalił uszczerbek na zdrowiu powoda w wymiarze 15% oraz stwierdził, że utrzymujące się dolegliwości ze strony kręgosłupa szyjnego i L-S należy wiązać z rozwojem choroby zwyrodnieniowej kręgosłupa jako schorzenia cywilizacyjnego w tym odcinku niż ze skutkami wypadku. Znaczne dolegliwości bólowe u powoda utrzymywały się przez około 2-3 miesiące od wypadku, a następnie przeszły w okresowy przewlekły zespół bólowy. Rokowania na przyszłość, biorąc pod uwagę wiek powoda, brak zmian pourazowych w badaniach obrazowych ośrodkowego układu nerwowego oraz badania kręgosłupa szyjnego i lędźwiowo-krzyżowego, zostały uznane za pomyślne. Zgłaszane przez powoda liczne dolegliwości subiektywne ze strony kręgosłupa Sąd Rejonowy uznał za niezwiązane z urazem.

Sąd Rejonowy ustalił, że wskazana przez powoda okoliczność postawienia niewłaściwej diagnozy w szpitalu w Ż., dotyczącej złamania wyrostka łokciowego przedramienia prawego bez przemieszczenia pozostawała w związku przyczynowym ze skutkami wypadku z dnia 13 lutego 2012 roku. Opóźnienie jednak w operacji o 5 dni nie spowodowało dla powoda żadnych szkodliwych skutków. Powód był całkowicie niezdolny do pracy od 13 lutego 2012 roku do 25 maja 2013 roku. Zwolnienie to dotyczyło zarówno skutków urazu łokcia, jak i dolegliwości ze strony kręgosłupa i głowy. Dolegliwości ze strony kręgosłupa szyjnego, odnotowane w dniu 12 marca 2012 roku, mogły być następstwem wypadku, niezależnie od wcześniej istniejących zmian radiologicznych. Rokowania co do ruchomości łokcia powoda nie są pomyślne, z uwagi na brak rehabilitacji po przeprowadzonych zabiegach operacyjnych, który doprowadził do powstania skostnień okołostawowych. Te wprawdzie usunięto, jednakże z dużym prawdopodobieństwem mogą one nawrócić. Sąd Rejonowy ustalił, że nie będzie istotnej poprawy zakresu ruchów łokcia, będą miały również miejsce bóle o zmiennym nasileniu ze strony kręgosłupa szyjnego.

Z ustaleń Sądu pierwszej instancji wynikało także, że na skutek przebytego wypadku powód doznał złamania wyrostka łokciowego z przemieszczeniem, którego następstwem złamania jest przykurcz w stawie łokciowym prawym i ograniczenie jego funkcji. Człowiek z przykurczem i ograniczeniem ruchomości w stawie łokciowym nie może wykonywać zawodu kelnera. Sytuacja taka może ulec zmianie jedynie w przypadku pełnej, wielomiesięcznej rehabilitacji i uzyskania pełnej sprawności we wskazanym stawie. Z kolei dolegliwości bólowe w odcinku szyjnym i lędźwiowo-krzyżowym, zgłaszane przez powoda nie są jednoznacznie związane z przebyłym urazem. Dolegliwości bólowe w zakresie głowy, karku, obręczy barkowej mogą być zarówno następstwem przebytego urazu, jak i objawem zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa. Natomiast dolegliwości bólowe kręgosłupa w odcinku lędźwiowo-krzyżowym są z dużym prawdopodobieństwem objawem zaawansowanych zmian zwyrodnieniowych w stawach krzyżowo-biodrowych, a nie przebytego urazu.

W ocenie Sądu Rejonowego ustalony stan faktyczny prowadził do wniosku, że powództwo było częściowo uzasadnione. Spór w sprawie oscyłował tylko wokół wysokości odszkodowania. Sąd pierwszej instancji miał na względzie, że w wyniku wypadku powód doznał złamania wyrostka łokciowego prawego, odczuwał w sposób ciągły silne bóle ręki przez okres 2-3 miesięcy po wypadku, które potem przekształciły się w okresowy przewlekły zespół bólowy, który wymuszał na powodzie przyjmowanie leków przeciwbólowych. Po wypadku powód przeszedł dwa zabiegi operacyjne oraz odbył liczne wizyty u lekarzy specjalistów. Nadal oczekuje na zabiegi fizjoterapeutyczne. Do dnia dzisiejszego uszkodzona

ręka nie uzyskała sprawności sprzed wypadku, zaś rokowania co do poprawy tego stanu nie są zadowalające. Biorąc pod uwagę długotrwałe neurologiczne skutki wypadku, powód doznał 15% uszczerbku na zdrowiu. Mając na uwadze istnienie odpowiedzialności strony pozwanej za skutki wypadku Sąd Rejonowy rozważył całokształt ustalonych w sprawie okoliczności pod kątem ich wpływu na wysokość dochodzonego zadośćuczynienia. Sąd Rejonowy uwzględnił przede wszystkim rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania doznawanych przez powoda cierpień psychicznych oraz fizycznych, spowodowanych urazami i samymi okolicznościami wypadku, nieodwracalność następstw wypadku, przewlekły proces leczenia, a nadto wiek, dotychczasowy stan zdrowia, a także skutki wypadku odczuwane przez powoda w sferze życia zawodowego. Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że przy ustalaniu rozmiaru cierpień i ujemnych doznań psychicznych należy uwzględnić zobiektywizowane kryteria oceny w relacji do indywidualnych okoliczności danego przypadku. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze bogate orzecznictwo sądów powszechnych. Sąd pierwszej instancji uznał, że obrażenia jakich doznał powód mają charakter trwałe, co uniemożliwi mu w przyszłości podjęcie zatrudnienia w wyuczonym zawodzie. Zdaniem Sądu Rejonowego niepełnosprawność narządu ruchu – tu w przypadku powoda również narządu wykorzystywanego w pracy - może rodzić uzasadnione poczucie krzywdy, tym bardziej, że powód jest osobą młodą, a pojawiające się nadal dolegliwości bólowe oraz czekająca go rehabilitacja wykluczają pewne formy aktywności charakterystyczne dla osób w młodym wieku. W ocenie Sądu Rejonowego strona pozwana bagatelizuje skutki doznanego przez powoda urazu, a trwała niesprawność ręki nie wiąże się jedynie z negatywnymi przeżyciami w sferze fizycznej, ale również psychicznej, gdyż powód ma pełne prawo do realizowania się w wyuczonym zawodzie, zaistniałe zaś zdarzenie plany te zniweczyło, co może budzić uzasadnione odczucie frustracji, niższej wartości, obniżonego nastroju, tym bardziej, że powód będzie mógł wykonywać tylko lekką pracę siedzącą, np. w okienku pocztowym. Ewentualne przekwalifikowanie powoda musiałoby się bowiem wiązać zarówno z nakładem czasu, jak i środków pieniężnych. Sąd Rejonowy uwzględnił także realne możliwości na rynku pracy dla młodych i kompensacyjny charakter zadośćuczynienia. Na tej podstawie Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że zasądzona na rzecz powoda kwota 20.000zł wraz z przyznaną na etapie postępowania likwidacyjnego kwotą 10.000zł jest adekwatna do doznanej krzywdy, nie prowadząc jednocześnie do jego wzbogacenia.

Na podstawie art. 436 §2 k.c. w związku z art. 415 k.c. Sąd Rejonowy zasądził pozostałą kwotę 450 zł z tytułu całkowitego zniszczenia odzieży powoda, mając na uwagę wcześniejszą wypłatę na jego rzecz z tego tytułu.

W kwestii należnej powodowi renty, zasądzonej na podstawie art. 444 §2 k.c. Sąd pierwszej instancji wskazał, że powód był niezdolny do pracy i wprawdzie żądanie zostało ograniczone do dnia 28 lutego 2013 roku, ale było to podyktowane nadzieją powoda na poprawę stanu jego zdrowia. Obecnie powód jest całkowicie i trwale niezdolny do pracy w wyuczonym zawodzie, a rokowania na przyszłość nie są pomyślne. Utrata zdolności do pracy powoda jest oczywistym następstwem obrażeń, jakich doznał w wypadku i już tylko te okoliczności stanowią wystarczającą przesłankę do przyznania powodowi renty. Prócz tego zmniejszyły się również powodowi widoki powodzenia na przyszłość. W ocenie Sądu Rejonowego zatem przyznanie powodowi renty za okres od 1 listopada 2012 roku do 28 lutego 2013 roku jest w pełni uzasadnione. Zasadna jest także żądana przez niego jej wysokość. Oprócz renty naliczanej zgodnie z żądaniem pozwu od 1 listopada 2012 roku do 28 lutego 2013 roku, o czym orzeczono w pkt II wyroku, powód żądał także tej samej renty, z tego samego tytułu, i w tej samej wysokości, tym razem jako renty zaległej za okres od 13 lutego 2012 roku, kiedy to uległ on wypadkowi, do 31 października 2012 roku włącznie, czyli za okres 9 miesięcy, tj. w łącznej kwocie 16.170 zł. Renta ta, przy tej samej argumentacji co powyżej, jest należna powodowi także za ten okres. W tym okresie ujawnione były już wszystkie te szkody powoda, które uzasadniały przyznanie mu renty bieżącej. Już wtedy widoki powodzenia na przyszłość powoda były równie nikłe co obecnie. O rencie w wysokości 16.170 zł orzeczono w pkt I wyroku.

Od zasądzonej w pkt I wyroku kwoty, na którą złożyły się kwoty zadośćuczynienia, odszkodowania oraz zaległej renty, Sąd Rejonowy przyznał należne odsetki ustawowe od dnia 16 sierpnia 2012 roku, uznając, że żądanie zostało sprecyzowane pismem z dnia 30 lipca 2012 roku, które zostało doręczone stronie pozwanej 1 sierpnia 2012 roku na podstawie art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz U. z 2013 roku, poz. 392, t.j.).

W punkcie III wyroku Sąd Rejonowy ustalił odpowiedzialność strony pozwanej na przyszłość za skutki wypadku na podstawie art. 189 k.p.c.

W pozostałym zakresie powództwo jako nieuzasadnione podlegało oddaleniu, jak w punkcie IV sentencji. O kosztach orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., art. 108 § 1 k.p.c. w związku z § 6 pkt 6 rozporządzenia z dnia 28 września 2002 roku. Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd Rejonowy obciążył częścią opłaty sądowej od uwzględnionej części żądania pozwu w wysokości 60% stroną pozwaną, skoro powód był zwolniony w całości od kosztów sądowych, o czym Sąd orzekł w pkt. VI wyroku. Na podstawie art. 83 ust. 2 w związku z art. 113 ust. 1 cyt. ustawy Sąd nakazał pobrać od strony pozwanej kwotę 1.038 zł tytułem zwrotu części wydatków wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa na poczet opinii biegłych sądowych.

Apelację od punktu IV wyroku oraz w części dotyczącej kosztów procesu wywiódł powód zarzucając sprzeczność ustaleń Sądu pierwszej instancji z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym poprzez błędne przyjęcie, że zasądzona na rzecz powoda kwota wraz z dotychczas mu wypłaconą jest adekwatna do rozmiaru krzywdy oraz brak dostosowania wysokości zadośćuczynienia do 15% uszczerbku na zdrowiu o charakterze trwałym. Nadto powód zarzucił naruszenie art. 233 §1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, skutkiem czego jest dowolna ocena dowodów; nadto naruszenie art. 233 §1 k.p.c., art. 316 §1 k.p.c. i art. 328 §2 k.p.c. na skutek częściowej sprzeczności w ustaleniach Sądu odnośnie dolegliwości powoda związanych z urazem kręgosłupa szyjnego, dokonany na podstawie niekwestionowanych opinii biegłych, częściowo w związku z urazem kręgosłupa, a końcowymi wnioskami, z których wynika, że podstawą ustalenia wysokości zadośćuczynienia było tylko spowodowanie niesprawności ręki powoda. W związku z powyższym powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na jego rzecz dodatkowej kwoty 30.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16 sierpnia 2012 roku do dnia zapłaty i kosztami zastępstwa adwokackiego w pełnej wysokości za pierwszą instancję oraz kosztami procesu i zastępstwa adwokackiego w postępowaniu odwoławczym.

Apelację od punktów I, II, V, VI, VII wyroku wniosła także strona pozwana zarzucając naruszenie prawa materialnego, a to art. 481 §1 i 2 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie ustawowych odsetek od dnia 16 sierpnia 2012 roku, pomimo ostatecznego ustalenia wysokości zadośćuczynienia w dacie wyrokowania; art. 115 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i wskazanie daty 16 sierpnia 2012 roku jako daty wymagalności; art. 6 k.c. w związku z art. 444 §2 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że powód udowodnił wysokość utraconych zarobków; naruszenie art. 18 ust. 1 i 1a ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń oraz art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 roku o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych poprzez pominięcie przez sąd obciążeń, jakie powód musiałby ponosić z tytułu ubezpieczenia społecznego, zdrowotnego i na Fundusz Pracy od zawartej umowy zlecenia, a potem umowy o pracę. Dalej strona pozwana zarzuciła naruszenie art. 100 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie skutkujące zasądzeniem od pozwanego na rzecz powoda częściowego zwrotu kosztów procesu pomimo nieznaczonej wygranej powoda. Nadto błąd w ustaleniach faktycznych polegających na uznaniu, że wysokość zarobków powoda po nawiązaniu z nim umowy o pracę wyniosłaby 1.800 zł netto miesięcznie, podczas gdy zgodnie z przelicznikami ZUS możliwa do uzyskania byłoby kwota 1.554,28 zł netto przy płacy 534,01 zł brutto tygodniowo oraz że powód był w stanie uzyskać w lutym 2012 roku wynagrodzenie z tytułu umowy zlecenia w wysokości 1.800 zł. Mając powyższe na uwadze strona pozwana domagała się zmiany zaskarżonego wyroku w punkcie I poprzez zmianę daty naliczania odsetek ustawowych od zasądzonego na rzecz powoda zadośćuczynienia na dzień wyrokowania oraz obniżenie kwoty odszkodowania z 16.170 zł do kwoty 13.240 zł przy jednoczesnej korekcie terminu, od którego są naliczane odsetki ustawowe tj. 17 sierpnia 2012 roku, w punkcie II poprzez obniżenie kwoty zasądzonej „bieżącej” renty do sumy 1.555 zł, w punkcie V poprzez zniesienie wzajemne między stronami kosztów procesu, punktów VI i VII poprzez stosunkowe obniżenie kwot tam wskazanych w przypadku chociażby częściowego uwzględnienia apelacji. Nadto pozwany wniósł o zasądzenie kosztów procesu, w tym zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych, w postępowaniu odwoławczym.

Odpowiadając na apelację powoda strona pozwana domagała się jej oddalenia i zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację strony pozwanej powód domagał się jej oddalenia i zasądzenia kosztów procesu za drugą instancję, wraz z kosztami zastępstwa adwokackiego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej okazała się w przeważającej części niezasadna, jedynie w zakresie ustalonej w punkcie I wyroku daty początkowej naliczania odsetek ustawowych od zasądzonej na rzecz powoda kwoty zadośćuczynienia, skapitalizowanej renty wyrównawczej oraz odszkodowania. Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony w tym punkcie wyrok eliminując z niego datę 16 sierpnia 2012 roku i zastępując ją prawidłową datą 17 sierpnia 2012 roku.

Apelacja powoda okazała się w całości niezasadna.

Sąd Okręgowy w pełni podziela ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji, czyniąc je podstawą faktyczną rozstrzygnięcia apelacyjnego.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do jedyne zarzutu apelacji strony pozwanej, który Sąd Okręgowy uwzględnił, a mianowicie ustalonej w punkcie I wyroku daty początkowej naliczania odsetek ustawowych od zasądzonej na rzecz powoda kwoty, Sąd Okręgowy wskazuje, że datą początkową, od której należało naliczać odsetki ustawowe powinien być dzień 17 sierpnia 2012 roku, a nie jak wskazał Sąd Rejonowy, dzień 16 sierpnia 2012 roku. Wynika to z faktu, że przy prawidłowo wskazanej przez Sąd pierwszej instancji podstawie prawnej do zasądzenia ustawowych odsetek, umknęło Sądowi, iż dzień 15 sierpnia 2012 roku był dniem ustawowo wolnym od pracy, zatem wymagalność roszczenia uległa przesunięciu do dnia następnego, czyli od dnia 16 sierpnia 2012 roku, co wynika wprost z art. 115 k.c. W konsekwencji strona pozwana pozostawała w zwłóce z zapłatą zadośćuczynienia od dnia 17 sierpnia 2012 roku. Taką też datę początkową naliczania odsetek przyjął Sąd Okręgowy i w rezultacie dokonał drobnej korekty zaskarżonego wyroku w tym właśnie zakresie. Powyższa zmiana nie wpłynęła jednakże na pozostałą część skarżonego rozstrzygnięcia.

Odnosząc się do dalszych zarzutów apelacji strony pozwanej zauważyć należy, iż pozwany niezasadnie zarzuca Sądowi pierwszej instancji naruszenie przepisów prawa materialnego, w tym między innymi art. 481 §1 i §2 k.c. poprzez niewłaściwe ich zastosowanie wskutek zasądzenia od kwoty przyznanego zadośćuczynienia odsetek ustawowych, liczonych od daty wcześniejszej niż data wyrokowania. Pomijając w tym miejscu drobną nieprawidłowość w dacie naliczania odsetek, dostrzeżoną przez Sąd drugiej instancji i wyeliminowaną, należy podnieść, iż pogląd strony pozwanej jakoby odsetki ustawowe winny być naliczane dopiero od dnia wyrokowania nie wytrzymuje krytyki, ponieważ przewidziana w art. 445 § 1 k.c. możliwość przyznania przez Sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę nie zakłada dowolności w ocenie, lecz jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Wydany w sprawie wyrok, pomimo pewnej swobody Sądu przy orzekaniu, nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny. W realiach niniejszej sprawy, kiedy to wszystkie dolegliwości powoda zostały określone już na etapie postępowania likwidacyjnego łącznie z uwzględnieniem planowanego przez powoda zabiegu operacyjnego, mającego nastąpić w późniejszym czasie i w sytuacji, gdy żądanie zostało sprecyzowane w piśmie z dnia 30 lipca 2012 roku, a doręczone stronie pozwanej dnia 1 sierpnia 2012 roku, Sąd Rejonowy prawidłowo zastosował normę z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2013 roku, poz. 392, t.j.), która pozwalała na przyjęcie, że termin 14-dniowy, określony we wskazanym przepisie, upłynął w dniu 15 a de facto 16 sierpnia 2012 roku, tak więc odsetki od zasądzonej sumy należało zasądzić od dnia 17 sierpnia 2012 roku. Powyższe rozstrzygnięcie znajduje także podstawę prawną w art. 455 k.c. w związku z art. 481 §1 k.c. Rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji w tym przedmiocie jest zgodne z poglądami prezentowanymi w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Tytułem przykładu należy wskazać wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 roku, I CSK 243/10, a także wyroku tegoż Sądu z dnia 16 grudnia 2011 roku, V CSK 38/11, zgodnie z którym „Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należą już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie

zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu.”. Pogląd ten podziela i akceptuje w pełnej rozciągłości także obecny skład Sądu Okręgowego.

Odnosząc się do zarzutów apelującego dotyczących skapitalizowanej renty oraz tzw. renty „bieżącej”, należy zauważyć, iż wbrew zarzutom apelującego Sąd pierwszej instancji nie naruszył prawa materialnego w zakresie art. 6 k.c. w związku z art. 444 §2 k.c., bowiem w toku postępowania dowodowego oprócz dowodu z zeznań powoda, Sąd dopuścił także dowód z umowy zlecenia nr (...) i oświadczenia zleceniodawcy z dnia 10 października 2012 roku. Dokumenty te, potwierdzające zeznania powoda, nie były przez strony kwestionowane, ani nie wzbudziły wątpliwości Sądu Rejonowego. Jak ustalił Sąd pierwszej instancji powód przed wypadkiem zawarł umowę zlecenia z firmą „G.” sp. z o.o. w S., w ramach której zajmował się obsługą klienta i świadczeniem prac pomocniczych jako kelner, zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami i w wyuczonym zawodzie. Z tego tytułu powód miał otrzymywać wynagrodzenie płacone tygodniowo w wymiarze 534,01 zł brutto. Pracodawca był zainteresowany dalszą współpracą z powodem, planowano, jak ustalił Sąd, zawarcie dwóch kolejnych umów zlecenia, a następnie powód miał zostać zatrudniony na umowę o pracę. Prócz tego powód miał zwyczajowo otrzymywać napiwki od klientów, które w skali miesiąca stanowiły istotny składnik wynagrodzenia powoda, sięgając kwoty rzędu wysokości drugiej jego pensji. Wprawdzie Sąd Rejonowy przywołał stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 8 października 1980 roku, IV CR 383/80, to równocześnie podkreślił możliwość jego stosowania z wysoce ograniczoną dozą ostrożności, wynikającą z odmiennego systemu gospodarczego i w rezultacie doszedł do przekonania, iż teza wyrażona w przytoczonym orzeczeniu nie jest aktualna. Wobec powyższego Sąd dał wiarę zeznaniom powoda w zakresie wysokości zarobków i możliwości zatrudnienia w firmie (...) sp. z o.o. w S.. Kierując się metodyką liczenia renty wyrównawczej wyliczył jej wysokość za okres realizacji umów zlecenia w kwocie 534 zł brutto tygodniowo. W ocenie Sądu Okręgowego nie może zostać uznany za skuteczny zarzut strony pozwanej naruszenia art. 18 ust.1 i 1a ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń oraz art. 81 ust.1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 roku o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Strona pozwana zarzucała, że wysokość zasądzonej renty wyrównawczej winna być niższa o wysokość należnych składek na poczet w/w ubezpieczeń. Z poglądem takim nie można się jednak zgodzić. Podkreślić należy, iż Sąd pierwszej instancji, zasądzając powyższą rentę niewątpliwie kierował się wyliczeniami powoda, które oparte były nie na wynagrodzeniu miesięcznym, lecz na wygodzeniu tygodniowym, wynikającym z zawartej pomiędzy nim a spółką (...), umową zlecenia. Twierdzenie takie znajduje oparcie w treści pozwu, gdzie na stronie 4 powód wyliczał, że dochodzona przez niego kwota 10.770zł stanowi ekwiwalent pieniężny za okres 24 tygodni. Na podobnej zasadzie powód obliczał także wysokość renty dochodzonej za dalszy okres objęty pozwem. W tym kontekście wskazać też trzeba, na co słusznie zwraca powód w odpowiedzi na apelację strony pozwanej, że tylko jeden z miesięcy w roku kalendarzowym liczy dokładnie 4 tygodnie, zaś w pozostałych dni roboczych jest z reguły więcej niż tylko wypadające w trakcie 4 tygodni. Powoduje to, że wysokość możliwego do osiągnięcia przez powoda wynagrodzenia była wyższa niż iloczyn kwoty 534zł x 4. Należy też zwrócić uwagę, że powód swoim roszczeniem z tytułu skapitalizowanej renty objął okres od dnia 13 lutego 2012 roku i za taki okres renta została mu zasądzona. W tej sytuacji zarzuty strony pozwanej, że Sąd Rejonowy nieprawidłowo przyznał powodowi rentę za cały okres lutego 2012 roku jest całkowicie nieuprawniony.

Kontynuując powyższe rozważania należy stwierdzić, że cały okres objęty żądaniem zasądzenia skapitalizowanej renty wyrównawczej (od 13.02.2012r. do 31.10.2012 roku) obejmował 38 tygodni. Uwzględniając, że za tydzień pracy powód mógł zarobić kwotę 534zł brutto, jego możliwy do uzyskania dochód za ten czas wyniósłby łącznie 20.292zł (534zł x 38 tygodni) brutto, co z kolei po dokonaniu przeliczenia w/w wysokości dochodu na odpowiadający mu okres liczony w miesiącach (8,5) prowadzi do wniosku, że wysokość możliwego do uzyskania miesięcznego wynagrodzenia kształtowała się na poziomie 2387,29zł. Jeśli z powyższej kwoty dokonamy wszystkich stosownych potrąceń na ubezpieczenie społeczne, zdrowotne oraz na podatek dochodowy od osób fizycznych otrzymamy kwotę 1729,59zł netto, a więc kwotę zbliżoną do zasądzonej przez Sąd pierwszej instancji. Należy też wskazać, że Sąd Rejonowy ustalił, że oprócz możliwego do uzyskania przez powoda wynagrodzenia z tytułu umowy zlecenia i wynagrodzenia mógł on też liczyć na dodatkowe dochody związane z wykonywaniem pracy kelnera, a więc tzw. napiwki, które stanowią zwyczajowe świadczenia klientów z tytułu usług wykonywanych przez kelnerów. Uwzględniając i tę okoliczność nie sposób przyjąć, aby przyznana wysokość renty przekraczała wysokość utraconych w tym okresie dochodów w związku z utratą zdolności do pracy wskutek zaistniałego wypadku.

Podobne rozważania należy odnieść do renty zasądzonej w punkcie 2 zaskarżonego wyroku, która obejmowała okres od 1 listopada 2012 roku do 28 lutego 2013 roku, a więc okres odpowiadający 17 tygodniom. Obliczona w ten sam sposób wysokość utraconych zarobków wyniosła 9078zł brutto (17 x 534zł), co w przeliczeniu na 4 miesiące kalendarzowe odpowiadało kwotom po 2269,50zł brutto i 1648,11zł netto. Także i w tym okresie powód mógł liczyć na uzupełnienie osiąganych dochodów poprzez tzw. napiwki, a z doświadczenia życiowego wynika, iż możliwość uzyskania w ten sposób dodatkowo kwoty ok. 150zł miesięcznie jest bardzo prawdopodobne skoro stanowi to w przybliżeniu kilka złotych dziennie.

Mając powyższe na uwadze należy dojść do przekonania, że jakkolwiek Sąd Rejonowy nie wskazał wprost, iż uwzględnił w przyznanej wysokości renty także należności z tytułu obowiązkowych składek na ubezpieczenia zdrowotne i społeczne, to jednak zasądzone przez ten Sąd kwoty z tego tytułu nie mogą zostać uznane za zbyt wysokie w stosunku do utraconych możliwości zarobkowych powoda. Dodatkowo podnieść też trzeba, że przeciwko zmniejszeniu powyższych kwot zgodnie z żądaniem strony pozwanej przemawia i to, że co prawda wskazane wyżej należności publiczne zmniejszają wysokość bieżących dochodów pracownika (zleceniobiorcy), ale z kolei pozwalają mu korzystać nieodpłatnie z publicznej służby zdrowia, a także wpływają na wysokość otrzymywanego w przyszłości świadczenia emerytalnego (rentowego). Z kolei brak osiągnięcia przez powoda wynagrodzenia w związku z uczestnictwem w wypadku drogowym i brak odprowadzania tych składek stworzyło dla niego niekorzystną sytuację także na przyszłość, gdyż ewentualne pobierane przez niego w przyszłości świadczenie emerytalne będzie obliczone od niższej podstawy, niż gdyby składki te przez cały okres były uiszczane.

Na koniec rozważań odnoszących się do apelacji strony pozwanej stwierdzić trzeba, że niezasadnie zarzuca strona pozwana także naruszenie art. 100 k.p.c., która to zasada „uzupełnia zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, umożliwiając sprawiedliwe rozłożenie kosztów pomiędzy stronami w razie częściowego uwzględnienia żądań lub obrony” (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2011 roku, III CZ 23/11). Warianty możliwych rozstrzygnięć Sądu w zakresie orzeczenia o kosztach wchodzi w rachubę w sytuacji, gdy obie strony częściowo wygrały i jednocześnie przegrały proces, w związku z czym każda z nich jest obowiązana zwrócić koszty przeciwnikowi. Decyzja Sądu nie jest uwarunkowana zgłoszeniem przez stronę wniosku wskazującego skonkretyzowane oczekiwanie zastosowania określonego sposobu rozłożenia kosztów. Sąd pierwszej instancji uzasadnił wybór zastosowanej metody rozliczenia kosztów procesu ustaloną proporcją między żądaniami a wynikiem procesu oraz wysokością poniesionych przez każdą ze stron kosztów zastępstwa procesowego. Powództwo zostało uwzględnione w 60%, każda ze stron poniosła koszty zastępstwa procesowego w kwocie 3.617 zł. Obie strony złożyły też wniosek o zwrot kosztów procesu, zatem Sąd zasądzając na rzecz powoda od strony pozwanej koszty zastępstwa procesowego w kwocie 724 zł postępował zgodnie z przepisami, stąd też zarzut dotyczący kosztów procesu wskazanych w punkcie V wyroku uznać należy za chybiony.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie 1 sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zaś w punkcie 2 na zasadzie art. 385 k.p.c.

Rozpatrując natomiast apelację wywiedzioną przez powoda Sąd Okręgowy nie dopatrywał się istnienia żadnych podstaw do jej uwzględnienia, chociażby częściowego.

W szczególności niezasadny jest zarzut zaniżenia przez Sąd pierwszej instancji wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia. Skarżącemu umknęło bowiem, że Sąd pierwszej instancji przy ustalaniu jego wysokości uwzględnił wszystkie elementy wymagane, posiłkując się bogatym orzecznictwem przedmiotu, mając na uwadze powinność zasądzenia rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej w ekonomicznie odczuwalnej wartości. Z całą pewnością zasądzona na rzecz powoda kwota nie jest rażąco zaniżona, uwzględnia bowiem ona cierpienia psychiczne i fizyczne pokrzywdzonego, wynikające z uszkodzenia ciała w następstwie wypadku. Uwzględnia długotrwały uszczerbek na zdrowiu powoda określony przez biegłych na poziomie 15%, uniemożliwiający mu podjęcie zatrudnienia w wyuczonym zawodzie, także rodzaj naruszonego dobra i jego charakter, stopień nasilenia i czas trwania doznawanych przez powoda cierpień psychicznych i fizycznych, spowodowanych urazami i samymi okolicznościami wypadku, nieodwracalność następstw wypadku, przewlekły proces leczenia, a nadto młody wiek poszkodowanego,



dotychczasowy stan zdrowia, czy wreszcie skutki wypadku odczuwane przez powoda w sferze życia zawodowego. Z drugiej strony kwota ta nie jest nadmiernie wygórowana, zatem nie stanowi nadmiernej dolegliwości dla strony pozwanej, będącej profesjonalistą i działającej na rynku od lat. W ocenie Sądu odwoławczego zasądzona na rzecz powoda kwota z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spełnia wymóg odpowiedniości. Zdaniem Sądu Okręgowego kwota zadośćuczynienia, jaką Sąd pierwszej instancji zasądził na rzecz powoda została wyważona, wszechstronnie oceniona i dokładnie przemyślana, czego dowodem są szerokie rozważania prawne, w których Sąd pochylał się nad wszelkimi aspektami zadośćuczynienia, omawiał i szczegółowo uzasadniał motywy, jakimi kierował się przyznając taką właśnie wysokość zadośćuczynienia. Znamienne są zwłaszcza rozważania Sądu Rejonowego odnośnie następstw psychicznych i skutków doznanych przez powoda obrażeń z tytułu wypadku, w tym szerokie rozważania odnośnie przyszłości powoda, który na skutek wypadku doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu, a w związku z tym jego widoki na przyszłość są ograniczone. Powód, zdaniem Sądu Rejonowego, będzie miał trudności w przyszłości z kontynuacją zatrudnienia w wyuczonym zawodzie, a ewentualne przekwalifikowanie będzie się wiązało z czasem i kosztami, których powód obecnie nie jest w stanie ponieść z uwagi na to, iż pozostaje aktualnie bez pracy. Powód miał perspektywy podjęcia stałego zatrudnienia, pracodawca był zadowolony z wykonywanej przez niego pracy, powód miał odbyć dwie umowy na czas określony, a potem przejść na stały etat, ale jego sytuacja uległa diametralnej zmianie na skutek wypadku. Obecnie powód jak wspomniano, jest zarejestrowany w Urzędzie Pracy w charakterze osoby bezrobotnej bez prawa do zasiłku, będąc osobą młodą, lecz już zawodowo wykwalifikowaną zmuszony jest pozostawać na utrzymaniu rodziców, co już samo w sobie – biorąc pod uwagę wcześniejszą aktywność zawodową powoda, może rodzić frustracje. Jak słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji nękające powoda w dalszym ciągu dolegliwości bólowe oraz czekająca go rehabilitacja wykluczają pewne formy aktywności charakterystyczne dla osób w młodym wieku. To też może powodować u powoda obniżony nastrój emocjonalny. Ponadto powód może odczuwać frustrację, czy mieć zaniżoną samoocenę, ponieważ jako młody i energiczny kelner miał szanse nie tylko na stałą pracę, ale i większe zarobki z tytułu napiwków, która jak celnie zauważył Sąd Rejonowy, stanowią znaczący składnik wynagrodzenia powoda. Tymczasem po wypadku powód będzie mógł w przyszłości wykonywać tylko lekką pracę, np. przy okienku pocztowym lub w punkcie obsługi interesanta, co biorąc pod uwagę charakter wcześniej wykonywanej przez powoda pracy, może wywoływać u powoda niezadowolenie. Sąd Rejonowy bardzo trafnie zaakcentował też aktualną, trudną sytuację na polskim rynku pracy dla osób młodych. Te wszystkie aspekty, szeroko omówione, skłoniły Sąd do przyjęcia, że przyznanie na rzecz powoda łącznie kwoty 30.000 zł z tytułu zadośćuczynienia, będzie adekwatne do doznanej krzywdy i nie czyniąc powoda wzbogaconym, jedynie zrekompensuje mu ból, cierpienia psychiczne i fizyczne, jakie na skutek wypadku powód odczuwa. Kompensacyjny i jednocześnie represyjny względem sprawcy charakter przyznanego zadośćuczynienia stanowią rezultat wszechstronnie dokonanej i wyważonej oceny całokształtu okoliczności faktycznej tej konkretnej sprawy, i w ocenie Sądu Okręgowego rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji jest słuszne, trafne i zgodne z przepisami. Oceniając wysokość przyznanego kwoty zadośćuczynienia, należy stwierdzić, iż nie ma ona charakteru symbolicznego, lecz stanowi istotną ekonomiczną wartość dla powoda, skoro jej łączna suma odpowiada w zasadzie przeciętnym rocznym dochodom netto osób świadczących pracę. Należy w tym miejscu jeszcze podnieść, iż zgodnie z utrwalonym orzecnictwem sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, z uwagi na fakt, iż ustawodawca pozostawił sądowi znaczną swobodę w ustaleniu „odpowiedniej” wysokości zadośćuczynienia, ingerencja w orzeczenie sądu pierwszej instancji przez Sąd odwoławczy może mieć miejsce jedynie w sytuacji rażącego zawyżenia, bądź rażącego zaniżenia przyznanego zadośćuczynienia. Zdaniem Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie takiej rażącej dysproporcji dostrzec nie można. Na marginesie dodać trzeba, iż jakkolwiek powód w apelacji przedstawia obszernie rozważania mające wykazać, iż kwota 30.000zł z tytułu zadośćuczynienia jest rażąco nieadekwatna do odniesionej przez niego krzywdy, to brak jakichkolwiek argumentów, które miałyby wskazywać dlaczego „odpowiednią” kwotę ma stanowić 60.000zł, poza tym niewątpliwym faktem, że jest to kwota wyższa.

Względem powyższe utwierdził Sąd Okręgowy w przekonaniu, iż apelacja powoda jako niezasadna podlegała oddaleniu, o czym Sąd orzekł jak w punkcie 3 sentencji na zasadzie art. 385 k.p.c.

O kosztach za postępowanie odwoławcze Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie 4 sentencji na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. znosząc je wzajemnie pomiędzy stronami, biorąc pod uwagę podobny wynik dla każdej ze stron, bo apelacja strony pozwanej została uwzględniona tylko w niewielkim zakresie, a apelacja powoda podlegała w całości oddaleniu.

Każda ze stron korzystała z usług profesjonalnego pełnomocnika, a więc poniosła koszty w podobnej wysokości. Powyższe uzasadniało oparcie rozstrzygnięcia o kosztach o wskazany powyżej przepis.

Ref.SSR Małgorzata Zajac